

No 130.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Małgorzaty
Sob. św. Barnaby Ap.
Niedz. św. Jana W.
Pon. św. Antoniego Pad.
Wt. św. Bazylego Wiel.
Sr. św. Wita, Modesta
Czw. św. Benona W.

Wschód słońca: godz. 3 m. 40
Zachód słońca: godz. 8 m. 18
Dług. dnia: godz. 16 m. 38

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie " 3 " "
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " - " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 10 czerwca 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/4 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

KALODONT

Niezbędny krem do zębów
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.

ŻĄDĄC WSZĘDZIE.

756 30

O nowe przeobrażenie Dumy.

Od czasu rozpędzenia pierwszej Dumy hasło „oszczędzania Dumy”, hasło unikania powodów do nowego rozwiązania stało się poważnym czynnikiem polityki parlamentarnej. Holdowali mu w znacznej mierze nawet kadeci, ze szczególną zaś troskliwością pielęgnują je paździerznikowcy. Okazuje się jednak, że niema kresu wymagań rosnącej wciąż reakcji i że każde uczynione ustępstwo nie wzmacnia bynajmniej stanowiska przedstawicielstwa narodowego, daje tylko powód do nowych dalej idących żądań, których zaspokojenie staje się coraz bardziej równoznacznym ze zrzeczeniem się wszelkich nabytków 1905 r.

Zaciekłość żądań jest po prostu zdumiewająca, przechodzi ona daleko granice najszerzej nawet pojętej potrzeby praktycznej i ma na celu, jak się zdaje, jedynie osiągnięcie biernego posłuszeństwa. Trudno wyobrazić sobie przecież bardziej skandaliczną uległość, jak zachowanie się paździerznikowców w sprawie ziemstw w kraju naszym. Na posiedzeniu Dumy odrzucili oni wszystkie poprawki, wprowadzone przez siebie w komisji, przeciwko którym wystąpił wyraźnie p. Stolypin w Dumie. Zachowali te tylko, które projektu zasadniczo nie zmieniają i które rząd, jak się zdawało, traktował obojętnie, zachowali dla ocalenia raczej pozorów swej niezależności, niż dla czego innego. I oto dowiadujemy się, że domagają się od nich nowego upokorzenia, odrzucenia i tych poprawek.

Na krótko przed rozwiązaniem drugiej Dumy na czele gazety „Russkoje Znamia”, która wówczas była wpływową wyrazieliwą opinią kierunków związku narodu rosyjskiego, codziennie umieszczano wielki krzyż bez żadnego objaśnienia. Okazało się, że było to umówionym hasłem do podawania próśb o rozwiązanie drugiej Dumy i zmianę ordynacji wyborczej.

Ludzie, pamiętający dobrze szczegóły owego czasu, zwracają dziś uwagę na to, że wpływowo obecnie gazety „Ziemszczina” i „Kolokol”, zaczynają się domagać, by i trzecią Dumę rozwiązano i urzeczywistniono nową zmianę ordynacji wyborczej.

W zamieszczonej w tych pismach odezwie do „Russkiego Sobrania” p. Puryszkiewicz wskazuje podstawy nowej ordynacji. Członkowie Dumy powinni być wybierani przez ziemstwa gubernialne i to w sposób, by przewagę miały ży-

wiwo szlachecki i duchowny, prezes zaś Dumy powinien być mianowany.

Ks. Meszczerskij nie całkiem pochwała projekty p. Puryszkiewicza, uważa np., że posłów do Dumy wybierałoby należało na ziemskich zebraniach powiatowych, nie gubernialnych, ale w zasadzie godzi się z nim zupełnie.

Uległość kierowników trzeciej Dumy sprawdza ją faktycznie do rzędu ciał doradczych; ale nowa, czwarta Duma winna mieć oczywiście wyraźny charakter wyłącznie doradczy.

Urzeczywistnieniu tych projektów nie staną na przeszkodzie nie może, jeżeli uznają je za potrzebne i pożyteczne sfery wpływu. Rozwiązanie trzeciej Dumy nie wywołałoby nawet tego niewielkiego wrażenia, jakie towarzyszyło rozpędzeniu dwóch pierwszych. Zabiegami o zyskanie u „sfer” sympatii do przedstawicielstwa narodowego paździerznikowcy zdyskredytowali instytucję tę w oczach społeczeństwa rosyjskiego, które coraz mniej ją ceni.

Stulecie republiki argentyńskiej.

Południowo amerykańska republika argentyńska obchodzi w sposób wielce uroczysty setną rocznicę swego istnienia przy udziale przedstawicieli niemal wszystkich państw cywilizowanych. Właściwie jubileusz ten jest przedwczesny. Niezależnie „Stany Zjednoczone rzeki delo Plata” powstały dopiero w roku 1816, a republika argentyńska w swej postaci teraźniejszej istnieje dopiero od dnia 15 stycznia roku 1853, a więc dopiero od lat 57. Ale dzień 25 maja r. b. był setną rocznicą wyzwolenia się byłych kolonii południowo-amerykańskich z pod władzy hiszpańskiej, a zatem wypadku, który rozstrzygnął o ich dalszym rozwoju i o tyle obchód teraźniejszy jest uzasadniony historycznie.

Powstania w Ameryce południowej, które w początkach wieku XIX pozbawiły Hiszpanię niemal równocześnie wszystkich jej cennych kolonii tamtejszych, nie były protestami budzących się do samodzielnego życia politycznego ludów, przeciw absolutystycznej władzy królewskiej. Były to walki hiszpańskiej arystokracji kolonialnej („criollos”) z nadsyłanymi przez rząd madrycki urzędnikami („chapetones”). Szersze warstwy ludności nie brały w nich żadnego udziału.

Hiszpania przez długie dziesiątki lat ponawiała próby odzyskania kolonii, z których ogromne ciągnęła zyski, ale bezskutecznie, i odstąpiła od nich dopiero pod wpływem północno amerykańskiej doktryny Monroego, która zabrania państwom europejskim mieszać się do politycznych spraw amerykańskich.

Państwowy i ekonomiczny rozwój Argentyny jest dopiero wynikiem pracy kilkunastu lat ostatnich. Gdy pod rządami prezydenta Roca ustąpiła walki wewnętrzne, pomysłano o wyzyskaniu bogactw naturalnych kraju, i po uporządkowaniu jego stosunków zewnętrznych ściągnięto do niego kapitały obce, a zwłaszcza angielskie. Źródłem najważniejszym bogactwa ogromnego, sześć razy większego od Austro Węgier kraju, jest jego urodzajna ziemia, nadająca się znakomicie do uprawy pszenicy.

Przed 15 laty uprawnej było w Argentynie dopiero 5, obecnie jest jej 15 milionów hektarów i obszar uprawiany może być jeszcze potrójony. W ciągu tych 15 lat ludność tego kraju, co prawda przeważnie wskutek imigracji z Europy, wzrosła z 3 na 7 milionów, długość torów kolejowych wzrosła z niespełna 10 tysięcy na 25 tysięcy kilometrów, a wywóz z kraju doszedł w roku 1909-ym do sumy 700 milionów pesos w złocie.

W tymże czasie Argentyna zamieniła się na najpotężniejszy obok Brazylii czynnik polityczny w Ameryce Południowej i przedstawia siłę militarną, jak na stosunki tamtejsze, poważną. W ruchu handlowym z Argentyną pierwsze miejsce zajmuje Anglia, która przez umieszczenie wielkich kapitałów, zwłaszcza w kolejach tamtejszych, zajęła tam już przed kilkunastu laty produkujące stanowisko.

Na drugim miejscu stoją Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, na trzecim — Niemcy. Tem też tłumaczy się wysłanie przez rząd niemiecki nadzwyczajnego świetnego poselstwa na uroczystość jubileuszową. W kołach wszechniemieckich przyjęto tę decyzję cesarza Wilhelma z bardzo wielkim zadowoleniem, jako dobitny objaw interesowania się cesarza krajem, w którym, podobnie jak w Brazylii Południowej, mieszkają dziesiątki tysięcy Niemców i w którym rzekomo istnieją warunki sprzyjające utworzeniu się samodzielnego państwa, czyli raczej autonomicznej kolonii niemieckiej.

W kołach urzędowych wystąpiono jednak stanowczo przeciw takim fantazyjnym rachubom, które mogą jedynie, jak to stało się już w Brazylii, także w Argentynie obudzić czujność rządu republikańskiego i doprowadzić do zaostrzenia się stosunków między republiką a Niemcami. W stosunkach dzisiejszych o zdobycach niemieckich w republikach południowo-amerykańskich bodaj też mowy już nie może być, nietylko ze względu na doktrynę Monroego, ale i ze względu na siłę militarną samych republik i ich podejrzliwość względem mocarstw europejskich.

PROSTY WNIOSEK.

Z każdym rokiem przybywają w kraju stowarzyszenia, spółki, kooperatywy. Prawda, że niektóre stowarzyszenia są zamykane z rozporządzenia władzy, niektóre wędną i obumierają, inne kończą się upadłościami, ale na ich miejsce przybywa stale coraz większa liczba nowych.

Czemu przypisać przedwczesną śmierć, spowodowaną złym stanem obrotów? Oto przede wszystkim nieznaności buchalterji.

Organizatorowie stowarzyszeń i spółek częstokroć nie umieją się obliczyć ze środkami, jakimi nowa organizacja będzie rozporządzała. Wybiera się komisje rewizyjne, których członkowie częstokroć nie mają pojęcia o księgowaniu. Bilans miesięczny, kwartalny czy roczny—to dla ogółu członków egipskie hieroglify.

Dużą winę przypisać należy lenistwu członków zarządu i komisji. Ale i to lenistwo można poniekąd wytłumaczyć brakiem wprawy i trudnością wykonania czynności, do której powołani żadnego nie mają przygotowania.

Rodzi się tedy naturalny wniosek, że do przedmiotów obowiązkowych szkolnych należeć powinna buchalterja, tak niezbędna w dzisiejszym życiu społecznym.

Dają się tu przewidzieć trzy zarzuty. Jednym z nich jest: gdzie wziąć czas na nowy przedmiot, gdy i tak dzieci mają dużo pracy z kursem nauk teraźniejszych?

Otóż buchalterja jest gałązką nauk matematycznych, jest arytmetyką stosowaną. Należy więc na nią użyć część czasu, poświęcanego i dziś naukom matematycznym, w szczególności zaś działom tej nauki, nie posiadającym znaczenia praktycznego, życiowego—a takich jest mnóstwo.

Na pierwszy ogień powinnyby pójść wszelkie zadania arytmetyczne, tak zwane «typowe», które są tylko zamaskowanymi zadaniami algebraicznymi, zresztą częstokroć nie spotykanymi w życiu. Dalej padłyby ofiarą różne subtelne twierdzenia z planimetrii i stereometrii, znaczna część kursu gimnazjalnego algebry i cała trygonometria.

Uczeń, zamierzający wejść do uniwersytetu (a takich jest w szkołach mniej niż połowa), mógłby się z temi wszystkimi skarbami zapo-

znać po skończeniu szkół, a przed wejściem do wszechniczy. Kto ma czas i środki na studia uniwersyteckie, ten znajdzie jeszcze możność na załatwienie się z takim kursem przygotowawczym.

Drugi zarzut to, że buchalterja jest nauką nudną i mało rozwijającą.

Otóż wielki czas przyjdzie do przekonania, że niema nauk nudnych: są tylko nudne sposoby uczenia. Bajkę najbardziej zajmującą można opowiadać nudnie, aż do uspienia słuchacza. Napotykać ludzi zapalonych do studyów matematycznych. Mieli oni to szczęście, że trafili na dobrych nauczycieli. Wszyscy ci, co ze wstrętem odzywają się o matematyce, byli niewątpliwie źle uczeni. A co do rozwoju umysłowego, to bardziej niż książka rozwija życie, jeśli kto nauczy się patrzeć na nie rozumnie. Nauki przyrodnicze bez okazów, wycieczek, preparowania i doświadczania samemu, są zabójczo nudne. Historia powszechna zredukowana do wyliczenia nazwisk i dat jest okropną. Słowem niema nauki, której nie możnaby zamienić na ćwieki w mózg wbijane, ale też niema i takiej, któraby pod ręką uzdolnionego przewodnika nie otwierała nowych widnokręgów przed okiem ducha. Buchalterja czerpie swój materiał z życia i z życiem powinna zaznajamiać, a zatem rozwijać.

Trzeci i najcięższy zarzut, to — że organizacja szkół nie zależy od społeczeństwa.

Zarzut bardzo poważny. Ale gdy społeczeństwo zwolna przenika się przekonaniem o potrzebie reformy szkół i jasno zdawać sobie będzie sprawę z kierunku, w jakim tę reformę należy przeprowadzić, to reforma żądana przyjdzie musi, prędzej czy później — to już niezapewne od nas zależy, ale — powtarzamy z naciskiem — reforma przyjdzie musi, jak przychodzi zaspokojenie wszelkich potrzeb, ogólnie przez ludność odczuwanych na jakimkolwiek polu.

I obudzenie tej świadomości jest celem niniejszego artykułu.

Iluż błędów uniknęlibyśmy, gdybyśmy lepiej liczyć umieli!

Z. K.

Lista cywilna panujących.

Wobec zamierzonego podwyższenia listy cywilnej, czyli rocznego myta króla pruskiego o

3 i pół miliona marek, a więc na 19 219,296 mk. warto będzie przypatrzeć się wysokości listy cywilnej innych panujących.

Austro-Węgry placą swemu cesarzowi 19 mil. 210,000 tysięcy mk. Włochy 12 mil. 840 tysięcy mk.; Anglia 11,515,000 mk.; Hiszpania 7,120,000 mk.; Turcja 7,023,321 mk.; Japonia 6 mil. 199,200 mk.; Bawaria 5,402,476 mk.; Saksonia 3 mil. 674,927 mk.; Belgia 3,500,000 mk.; Portugalia 2,400,000 mk.; Wirttembergia 2,064,544 mk.; Badenia 1,930,000 mk.; Szwecya 1,626,575 mk.; Niderlandya 1,360,000 mk.; Hesya 1,330,000 mk.; Dania 1,299,600 mk.; Meklenb.-Schwerin 1 mil. 200 tys. mk.; Brunświk 1,200 000 mk.; Grecya 1,060,000 mk.; księstwo Saska Weimarskie 1,020,000 mk.; Bułgarya 1,000,000 mk.; Serbia 960,000 mk.; Norwegia 844,890 mk.; Szwarzburg-Sonderhausen 517,420 mk.; Sachsen-Meiningen 394,286 mk.; Szwarzburg-Rudolstadt 369 tys. 367 mk.; Czarnogóra 161,148 mk.; Luksemburgia 160,000 mk. Dochód z dóbr i posiadłości, które należą do korony, nie jest wliczony do tego. Prezydent francuski otrzymuje rocznie 1,000,000 fr. Zaprawdę — piękne myta!

Z prasy peryodycznej polskiej.

Niedawno «Rozwój» drukował sprawozdanie z książeczki prof. Oswalda Balcera, uderzającej na niektóre zmiany w pisowni polskiej, wprowadzane przez nowatorów.

Prof. Balcer pisał wszakże tylko o pewnej części tych zmian. Inne poddaje gruntownemu rozbirowi zawodowy filolog, skromny, cichy, ale sumienny i wysoko ceniony, choć szerszej publiczności mniej znany pracownik, prof. Karol Appel.

W miesięczniku warszawskim, wychodzącym pod tytułem «Wychowanie w domu i w szkole», spotykamy ciekawy artykuł prof. Appela: «Poczucie językowe w oświeceniu pisowni», z dedykacją: „Panu prof. J. Baudouinowi de Courtenay, w 44 tą rocznicę Jego pracy naukowej — autor”.

„Lingwiści w badaniach swoich uwzględniają głównie «mowę zewnętrzną», zaniedbując natomiast rzecz istotną, mowę wewnętrzną, to jest, mowę pomysłaną, zrozumianą, odczuta.” Tak się zaczy-

Kalman Mikszáth.

W chwili, gdy literatura polska straciła Orzeszkową i Gawalewicza, na Węgrzech zgasł największy współczesny powieściopisarz i nowelista, Kalman Mikszáth.

Umarł w czasie ciągnących się od kilku tygodni uroczystości, mających na celu uświetnienie jego czterdziestoletniej działalności publicystycznej i literackiej. Całe Węgry śpieszyły, aby oddać hołd najlepszemu swemu stylistyce i narratorowi.

Uniwersytet peszteński mianował Mikszátha doktorem „honoris causa”, król obdarzył go krzyżem orderu św. Stefana, wszystkie węgierskie towarzystwa naukowe i literackie ofiarowały mu tytuł członka honorowego, a wdzięczni czytelnicy zakupili dla niego dobra rodzicielskie, z których niegdyś wypędzili go wierzyciele.

Urodzony w czasie wielkiej rewolucji węgierskiej, wychowywał się Mikszáth wśród otoczenia zdepresjonowanego klęskami i wyczekującego chwili odwetu. Wielkie ideały narodowe, mieszczące się w hasłach z roku 1848 i 1849, znalazły w Mikszácie żarliwego wyznawcę, a pierwsze jego utwory młodzieńcze były jakby dalszym ciągiem wieszczych pieśni Szandora Petőfi. Jaśniało w nich przedewszystkiem ukochanie ziemi ojczystej, ukochanie swego ludu, a przewijały się przez nie płomienne błyski nadziei lepszej przyszłości.

Nowele jego, pisane językiem, jakim dotychczas nikt jeszcze na Węgrzech nie pisał, podbiły mu odrazu serca ziomków; w swoich jednakże stronach, gdzie był urzędnikiem komitatowym, nie miał zbyt wielkiego uznania, co wyraziło się najjaskrawiej w czasie wyborów komitatowych, przy których Mik-

száth pozostał w mniejszości. To spowodowało go do opuszczenia stron rodzinnych i udania się do stolicy, gdzie popróbował szczęścia jako dziennikarz. Smutne stosunki, jakie przeżywała wówczas prasa peszteńska, zmusiły Mikszátha wkrótce do porzucenia stolicy i przeniesienia się do Szegedynu, gdzie został redaktorem niewielkiego pisma.

W Szegedynie przeżył olbrzymią powódź, która w roku 1879 zniszczyła całe miasto. Mikszáth, mający z natury niewyczerpany humor, pocieszał, jak mógł, nieszczęśliwych powodzian, a felietony jego zwróciły uwagę królewskiego komisarza, Ludwika Tiszy, który od tego czasu stał się serdecznym promotorem młodego pisarza.

Mając takie poparcie, mógł Mikszáth odważyć się wreszcie na wydanie tomiku swoich nowel, a gdy ten rozszedł się w przeciągu jednego miesiąca, wydał drugi i trzeci — i powrócił znowu do literatury pięknej.

Prawdziwe życie węgierskie, utajone w pustach i kryjące się po dworach szlacheckich, jakoteż małych, rdzennie madziarskich miasteczkach, miało w Mikszácie miłującego je historyka, w miarę jowialnego i w miarę fantazyjującego. W jednej chwili stanął Mikszáth obok Jokaja, a barwne jego powieści, malujące z niezrównaną prostotą epizody z życia ludu, drobnej szlachty i z życia urzędników komitatowych, wychodziły w dziesiątkach tysięcy.

Do popularności Mikszátha przyczynił się głównie jego oryginalny sposób pisania, jemu tylko właściwy. Dziś z jego śmiercią sposób ten zaginął bezpowrotnie, Mikszáth bowiem nie stworzył nowej szkoły — i tak, jak nie miał żadnych poprzedników, nie pozostawił żadnych następców; będzie on zatem zamkniętą w sobie indywidualnością, nie mającą równej w literaturze węgierskiej.

Powieści i nowele Mikszátha, tego typowego madziara, który nie znał żadnego kraju

ani języka, prócz ojczystego, przelożono na wszystkie prawie języki żyjące, z wyjątkiem polskiego. Zjednały one Mikszáthowi głośnie imię nie tylko w Europie, ale i na drugiej półkuli, czego drobnym dowodem jest chociażby ten fakt, że prezydent Roosevelt po przybyciu do Budapesztu, przedewszystkiem zapytał o nieznanego mu osobie Kalmana Mikszátha, a poznawszy go, nie rozłączał się z nim prawie przez cały czas swego pobytu na Węgrzech.

Z głównych utworów Mikszátha wymienić należy przedewszystkiem słynne „Opowiadania”, następnie „Z szanownego domu”, „Do brzy Paloczowie”, „Czarodziejski kaftan”, „Panowie i chłopcy”, „Obleżenie Bystrzycy”, „Upiór Nowej wsi”, „Głuchy kowal Prakowski”, „Kawalerowie” i wiele, wiele innych. „Zbiorowe dzieła” ukazały się niedawno w 30 tomach.

Oprócz literatury, zajmował się Mikszáth podobnie, jak każdy prawdziwy węgier, polityką, a wybrany posłem, zasiadał w parlamencie aż do ostatniej chwili ubiegłej sesji, obecnie zaś, wymówiwszy się od nominacji na członka izby magnatów, starał się o mandat do parlamentu. Namiętność jego do polityki, uprawianej ze szkodą dla literatury, pomściła się niejako na nim. Oto śmierć, spowodowana głównie wzruszeniem, jakiemu uległ w czasie podróży agitacyjnej do Marmáros Sziget, wyrwała go z pomiędzy żyjących, w czasie gdy znoszono mu bezustannie hołdy, jako najwybitniejszemu pisarzowi Węgier.

Wogóle polityka zajmowała wiele czasu Mikszáthowi i to było może najważniejszym powodem, że pisarz ten, mający wprost genialny dar rysowania postaci historycznych swego kraju, nie poświęcił się historii, której byłby z pewnością prawdziwą chlubą.

My straciliśmy w nim wielkiego przyjaciela, gdyż Mikszáth od pierwszej młodości był szczerym propagatorem sympatii ku Pol-

na interesujący ten artykuł, w którym p. Appel udowodnił, że pisownia *módcz, strzedz, strzyd, biedz*, powstała pod wpływem poczucia mówiących i że formy nowopropozowane: *móc, strzec, strzyć, biec*—sprzeciwiają się temu poczuciu. Przytoczył oraz dowody, że nie dopiero ksiądz Kopyczyński wprowadził pisownię, którą dzisiejsi reformatorzy piętnują jako błędną, ale że zjawia się ona już w XV wieku.

Olbrzymia liczba przytoczeń z rozmaitych badaczy języków słowiańskich, zdumiewa jako dowód iście benedyktyńskiej pracy i skrupulatności autora; niemniejszy podziw budzą rozumowania jego nader subtelne, z których jednakże tryśka blask jasny, oświecający wyraziście i z oryginalnego punktu widzenia tę kwestję sporną.

Z. K.

W sprawie rocznicy grunwaldzkiej.

„Gazeta Warszawska” pomieściła list w sprawie rocznicy grunwaldzkiej Henryka Sienkiewicza. List ten przytaczamy w całości:

„W miarę jak zbliża się pięćsetna rocznica bitwy i zwycięstwa grunwaldzkiego, coraz więcej poruszane bywa pytanie, jak należał obchodzić tę rocznicę. Przed niedawnym czasem nie brakło nawet głosów, które zapytywały, czy wogóle ją obchodzić — i głosy takie odzywały się wcale nietylko w obozie konserwatywnym. Przeciwnicy obchodu twierdzili, że Grunwald jest zwycięstwem, historycznie biorąc, świetnym, ale dla dzisiejszych pokoleń wspomnieniem raczej bolesnym, jak powiada Dante: „nie masz większej boleści, jak wspominać czasy szczęśliwe”. Złamani w wiekopomnej bitwie Niemcy wytworzyli jednak w ciągu wieków ogromną państwową potęgę, podczas gdy my straciliśmy na ich korzyść, nietylko prowincje wówczas odzyskane, ale, wraz z bytem politycznym, i te, które były odwiecznym gniazdem naszego narodu. Słyszałem zdanie, że gdybyśmy 15 lipca 1910 r., posypali głowy popiołem, to byłoby najwłaściwszym obchodem naszego zwycięstwa.

see, a powieści jego roły się od sympatycznych typów polskich, jakie znał z tradycji i wertowanych po archiwach na Górnych Węgrzech i Spiżu zapisków.

Przed trzema laty odwiedziłem Mikszátha, niosąc mu tłumaczone przeze mnie na język niemiecki dwie jego powieści. Mikszáth powitał mnie bardzo serdecznie, książki przyjął i z właściwym mu humorem zapewnił mnie uprzejmie, że da je do przeczytania swojej kucharce, która, jako urodzona siedmiogrodzianka, zna szwabską mowę, on zaś po niemiecku wie tylko tyle, że Hund to znaczy... (niemiec), — a zresztą, „niech ich tam dyabli zjedzą!” — zakończył pogadankę o Niemcach i rozpoczął rozmowę o bieżących kwestiach polskich, wykazując prawie że dokładną ich znajomość i bystrą orientację w naszych stosunkach, znanych mu jedynie z gazet i z opowiadania niektórych młodszych posłów, żywo polskimi sprawami się zajmujących.

Przy pożegnaniu, mówił Mikszáth, iż jedynym krajem, który chciałby poznać — jest Polska. Rzeczywiście, zeszłego roku tylko choroba nie pozwoliła mu na udanie się do Lwowa na uroczystość 3 maja wraz z delegacją węgierską.

Jedyny wiersz o podkładzie lirycznym, jaki Mikszáth skomponował, to jego chłopięcy utwór, napisany po roku 1863, a poświęcony „Sybirakom”. Tyle uczucia i tak barwnie wyrażonej sympatii ku Polsce i Polakom, znaleźć można jedynie u takich wieszczów, jak Petöfi lub Vörösmarty.

Mało mamy przyjaciół na szerokim świecie, wśród obcych narodów, a znów zgasło takie jedno wielkie, współczujące nam serce.

Węgry sprawiają swojemu powieściopisarzowi wspaniałą pogrzeb na koszt państwa; od nas niech otrzyma bodaj wspomnienie wdzięczne w chwili, gdy jego śmiertelne szczątki kłaść będą do grobu.

Cz. Łukaszkiewicz.

Z drugiej strony, poważni politycy, zwłaszcza w W. X. Poznańskim, nie przestają zwracać uwagi na to, że wobec obecnego położenia rzeczy w Prusach, manifestacja grunwaldzka może pogorszyć i tak już nad wszelki wyraz ciężki los naszych braci w zaborze pruskim. I istotnie jest to względ, z którym się liczyć należy.

Ale czy z tego wynika, by wcale nie obchodzić rocznicy grunwaldzkiej? Ponieważ z wielu stron otrzymuję zapytanie, co o tej sprawie myślę, kreślę przeto te kilka słów odpowiedzi, jako wskazówkę dla tych, którzy ją mieć pragną.

Naprzód, praktycznie biorąc, nie należy hamować wybuchu uczuć narodowych wówczas, gdy się z góry wie, że zahamować się on nie da — i że uczucia te znajdują w każdym razie i mimo wszelkich usiłowań odpowiedni sobie zewnętrzny wyraz. Jest to błąd polityczny, który często popełniają konserwatyści, budząc przez to reakcję i tracąc wpływ na przebieg i kierunek narodowego życia.

Ale istnieje prócz tego względ stokroć ważniejszy, dla którego zaniechanie obchodu rocznicy grunwaldzkiej byłoby wprost narodowym grzechem. Oto Grunwald był wielkim wyrażeniem duszy polskiej i wielką ofiarą krwi dla ojczyzny, a zatem jest wiekopomnym przykładem, jak w przełomowych chwilach dziejowych okupuje się byt narodowy. Grunwald, jak słusznie zauważył X. B. Teodorowicz, mógł być grobem Polski, a stał się źródłem nowego spotęgowanego życia. Grunwald pozwolił nam przedewszystkiem połączyć się z Litwą, umożliwił Unię Horodelską, a przez nią, nieznaną dotychczas w dziejach świata, fakt zaślubin między dwoma narodami na długie wieki wspólnej doli i niedoli.

Zapomnieć o tem wszystkim byłoby mało-duszą i rezygnacją z praw do narodowego życia, albowiem niezem innym jak rezygnacją jest zapieranie się przeszłości i niepamięć o niej w chwilach upadku i słabości. Zachęcać więc do tego nikt nie ma prawa, choćby nawet nie drażnić sił nam wrogich.

Nie drażnieli! — Pisze się o tem wiele i słyszy się o tem często, zwłaszcza, gdy chodzi o stosunki pruskie, a właściwie mówiąc, do czego może prowadzić zbytnia pod tym względem ostrożność i godne raczej kuropatw, nie potomków rycerskiego narodu, ukrywanie głowy w śnieg, wówczas, gdy kraży nad nimi złowrogi jastrząb? Niewątpliwie należy liczyć się z położeniem naszych braci pod zaborem pruskim i z ich głosami, ale trzeba również pamiętać, że hakatystów nie przejednamy nigdy i zważać na nich nie warto, gdyż oni wszelkie czyny nasze wezmą za wyzwanie — a brak czynów — za dowód, że polityka ich jest owocna.

Inni natomiast, uczciwi Niemcy nie zdołają zapewne oprzeć się myśli, że i oni obchodzą zawsze wielkie rocznice swych zwycięstw, a nie obchodziliby ich tylko w takim razie, gdyby ich dusze spodłaly, a patriotyzm wysechł. Ci z nich, którzy znają historię, nietylko z hakatystycznych gazet, może sobie nawet przypomną, że armię krzyżacką pod Grunwaldem rozgromili wprawdzie Polacy, ale że zagłady Zakonu Krzyżackiego w Prusach dokonali margrabiowie Brandeburscy...

Zresztą, bez względu na to, co mógłby sobie kto pomyśleć, co przypomnieć i jakie w nim uczucia wzbudziłyby mogło wspomnienie pogromu grunwaldzkiego — my, których dusze nie spodłaly, a patriotyzm nie wysechł, obchodzić rocznicę naszego zwycięstwa i zbawienia powinniśmy i będziemy.

Więc pozostaje tylko drugie pytanie: jak ją obchodzić? Na to odpowiadam z całą otwartością tym, którzy chcą wiedzieć moje zdanie: tak, by obchód nie zmienił się w doraźną i krzykliwą antyniemiecką manifestację. Naprzód, byłoby czemś upokarzającym odpowiadać na istotne ciosy, jakie spadły na naszych braci w zaborze pruskim, tylko takim krzykiem, tylko zewnętrznym patosem, tylko próżnymi słowy, tylko bezsilnym podniecaniem samych siebie i licytacją między stronnictwami na patriotyczny frazes...

Ale jest inna, głębsza przyczyna, dla której powinniśmy tego unikać, a mianowicie, obecne stosunki w dzielnicach polskich, należących do Rosji. Zachodzi niebezpieczeństwo, co do którego nie brak wskazówek, że wszelką antyniemiecką, czy nawet antypruską manifestację uważano

w tych kołach rosyjskich, których organem jest np. «Nowoje Wremia», lub jemu podobne dzienniki, za dowód, że w razie koniecznego wyboru, wybralibyśmy jednak takie warunki, jakie istnieją obecnie w Królestwie i w innych dzielnicach polskich pod panowaniem rosyjskiem. Otóż, nigdy nie było mniej niż dziś powodów, byśmy w podobnym mniemaniu utwierdzali te właśnie koła, za przyczyną których stosunki polsko-rosyjskie stają się z każdym dniem cięższe i bardziej nieznośne.

Przeciwnie! zależeć nam może raczej na tem, by wykazać mniej zaślepionym ludziom w Rosji, do czego może prowadzić polityka taka, jaka w ostatnich czasach była u nas stosowana. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie mogą się rozpisywać o tem, ani obszerniej, ani jaśniej, sądzę jednak, że powiedziałem dość, by skłonić naszych braci w Galicji do jaknajgłębszego zastanowienia się nad tą sprawą i do pokierowania obchodem w ten sposób, by nie mógł on być zrozumiany, jako przechyla nie się ogółu Polaków w jakąkolwiek stronę.

Grunwald, mojem zdaniem, powinien być wielkiem, dostojnym i poważnym świętem narodowym o dwu obliczach, z których jedno zwraca się w przeszłość ze smutnymi na ustach słowy: «nessun maggior dolore» — drugie patrzy w przyszłość z otuchą i wiarą, że dzieje narodu naszego nie zamknęły się jeszcze, i że po chwilowym upadku musi nastąpić odrodzenie.

A droga do tego — to praca, to cnota publiczna, to wielka ofiarność, to rozniecanie ognisk oświaty dla ludu, przy której blasku:

„... Brat pozna swego brata
„I wejdzie nieśmiertelność jako anioł
[w człowieka
„I staniam ludem świata —”

Henryk Sienkiewicz.

Znalezione perły z Jasnej Góry.

Przed kilku dniami jeden z włościan we wsi Brzeziny, pod Dęblinem, znalazł w ziemi zawiąniętą, w którym znajdowało się 141 pereł, część korony emaliowanej i dwa rubiny. Wśród pereł jedna zwłaszcza odznacza się wielkością.

Włościanie znalezione perły przynieśli do dworu pp. Oldakowskich, z prośbą o zawiadomienie klasztoru jasnogórskiego, gdyż przypuszczają, że perły znalezione pochodzą ze świętokradztwa.

Zawiadomiono o tem warszawski wydział śledczy.

Na miejsce wyjechał naczelnik wydziału śledczego, p. Kowalik, z dwoma agentami, w celu dalszych poszukiwań pomiędzy wsią Ryki a Dęblinem, gdzie ma być, według otrzymanych wskazówek, zakopana reszta kosztowności.

Jak wiadomo, wkrótce po spełnieniu świętokradztwa, znaleziono w stogu pod Dęblinem część sukienki pluszowej, odartej z pereł.

Być może, że świętokradzcy albo pochodzili z tej okolicy, albo też tędy uciekali za granicę, a w obawie rewizji, ukryli część łupu.

Pereł i inne kosztowności znaleźli dwaj pastuszkowie w d. 5 b. m., w tem samym miejscu, gdzie przed kilku miesiącami natrafiono na ślad spalonej sukienki i kilka klejnotów.

Pastuszkowie szukali w różnych punktach przez dłuższy czas, ale bezskutecznie. Ostatecznie zaczęli kopać w piasku i — znaleźli.

Klejnoty przynieśli do dworu pp. Oldakowskich w Brzezinach stolarz Matysiak i zostawił do przesłania na Jasną Górę.

Było na razie: 1 duża perła, bardzo piękna, 30 średnich i 103 małych. W dniu 7 b. m. przyniesiono jeszcze 20 sztuk znalezionych, razem więc wykopano 154 perły. Kilka z nich jest opalonych.

Oprócz tego znaleziono: zapewne część korony w kształcie gwiazdki z czterema listkami, połączonemi emalią ciemno-granatową. W środku gwiazdki, w złotej oprawie, znajduje się rubin czworokątny. Oprawy — staroświeckiej roboty.

Dalej wykopano zwitek srebrnych drucików opalonych z kilku nawleczonemi perłami, resztki srebrnej tkaniny, kawałek złotego aksamitu, nieco opalonego, oraz jakąś złotą wygiętą śrubkę.

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że

one klejnoty pochodzą z obrazu janogór-

Wrzenie w Portugalii.

Z Lizbony piszą: W Almada wykryto spisek. Policja dowiedziała się, że wielu agentów usiłuje nakłonić żołnierzy portugalskich do buntu, oraz stara się dowiedzieć, jak żołnierze portugalscy zachowaliby się w razie powstania wobec swoich oficerów. Przywódcę spisku, niejakiego Cordelo, aresztowano. Zarządzono szereg dalszych aresztowań.

Do „Journala“ donoszą z Madrytu: otrzymano tutaj z Lizbony telegram, że król Manuel portugalski — z powodu fatalnego stanu finansowego oraz powtarzających się coraz częściej niepokojów — zamierza abdykować na rzecz stryżaka ks. Alfonsa Braganza. (Infant Alfons, brat zmarłego króla, ur. się w Lizbonie w r. 1865).

Inne źródła zaprzeczają chęci abdykacji.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogumiła. Jutro Radomiła.

ZEBRANIE. Dziś (w lokalu, Dzielna 52) o godz. 8 po poł., zebranie ogólne Tow. dobroczynności.

— Jutro (w lokalu własnym) zebranie ogólne nadzwyczajne Stow. majstrów samoprząśników.

KRONIKA.

(—) **Wylączenie Chelmszczyzny.** „Kuryer Warszawski“ drukuje następującą wiadomość w dzisiejszym numerze:

Dziś w nocy otrzymaliśmy jednocześnie z Petersburga i Paryża wiadomość, jakoby rząd rosyjski postanowił wycofać na razie przynajmniej, projekt o wylączeniu Chelmszczyzny.

Podajemy tę informację z wszelkimi zastrzeżeniami, przyczem jednak nadmieniamy, że otrzymaliśmy ją z dwóch niezależnych od siebie źródeł. Nasz korespondent paryski zapewnia, że w rządowych kołach francuskich uważają projekt o wylączeniu Chelmszczyzny za pogrzebany.

(x) **Budowa kościoła.** Ks. prałat Tymieniecki przystąpił już do pokrycia murów świątyni św. Stanisława Kostki dachem. Wynajawszy plac na jednej z ubocznych ulic, oddał go cieślom do roboty około wiązań dachu.

Dowiadujemy się też, że w przyszłym tygodniu ma przybyć do Łodzi budowniczy wiedeński Stern, który pracuje nad ukończeniem detali.

Ks. Tymieniecki ma zamiar na zimę ułożyć prowizoryczną podłogę z desek i rozpocząć w kościele nabożeństwa. Okna zabije deskami, kościół zaś będzie oświetlony podczas nabożeństw.

(x) **Wyjaśnienia ministra Schwartza.** Ministerium oświaty wyjaśniło: 1) że uczniowie, którzy wystąpili lub zostali wydaleny ze szkoły realnej, nie mogą zdawać egzaminów we wrześniu tegoż roku, gdyż z początkiem roku szkolnego egzaminy z zakresu kursu klasowego nie odbywają się, 2) że przy przyjmowaniu uczniów, przechodzących po upływie 3 miesięcy licząc od dnia wystąpienia z jednej szkoły realnej do drugiej, należy ich egzaminować narówni z eksternami i 3) że dwuletni termin w zastosowaniu do uczniów, wyszczególnionych w punkcie 1, powinien być obliczany od chwili przejścia ich do klasy, z której wystąpili.

(x) **Nowa ordynacja wyborcza do Dumy.**

W kuluarach pałacu Taurydzkiego zapewniają, że z początkiem przyszłej sesji jesiennej Dumy państwowej złożony będzie projekt nowej ordynacji wyborczej.

W myśl tego nowego projektu mają być przedewszystkiem uszczuplone prawa wyborców nierosyan na kresach, nadto gubernatorzy posiadają prawo wykreślenia z list wyborczych wszystkich nieprawomyślnych z ich punktu widzenia.

(a) **Ze Stow. nauczycieli chrześcijan.** Wczoraj, o godzinie 9 ej wieczorem, odbyło się zebranie Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan m. Łodzi, pod przewodnictwem prezesa p. Romana Tulina.

Na wniosek przewodniczącego uszczuplono przez powstanie z miejsc pamięć ś. p. Ksawerego Służewskiego, pierwszego prezesa instytucji.

Postanowiono, aby w charakterze delegatów z ramienia Stowarzyszenia udali się na pogrzeb ś. p. Ksawerego Służewskiego do Warszawy pp. Roman Tulin i Paweł Maciński.

Wysłano do rodziny zmarłego depeszę kondolencyjną treści następującej: „Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan w Łodzi, pełne żalu, czci w zmarłym wielce zasłużonego pierwszego swego prezesa i łączy wyrazy głębokiego współczucia“.

Prof. Baumfeld wygłosił ciekawy referat w sprawie wykładów historii literatury polskiej.

Zorganizowano przy Stowarzyszeniu sekcję nankową, której zadaniem będzie przedyskutowanie głównych kwestyj w dziedzinie nauczania języka polskiego i literatury polskiej.

(a) **Koło architektów.** Przy stowarzyszeniu techników w Łodzi organizuje się sekcja Koła architektów, której zadaniem będzie uregulowanie warunków budowlanych pod względem technicznym.

(x) **„Informator“** — gdzie należy kupować, zamawiać roboty? Pod takim tytułem otrzymaliśmy broszurę, zawierającą 16 stron druku w okładce kolorowej, obejmującą dwa działy.

W dziale pierwszym są wymienione szczegółowo, z podaniem dokładnych adresów, wszystkie firmy, które w danym okresie drukowały ogłoszenia w „Przeglądzie technicznym“ lub rozsyłały załączniki płatne przy tem piśmie.

W dziale drugim wyszczególnione są przedmioty i roboty wymienione w ogłoszeniach i załącznikach.

Następne wydanie „Informatora“ ukaże się w styczniu 1911 roku.

Informator, wydany w 300 egzemplarzach, rozsyłany jest bezpłatnie.

(a) **Z „Lutnia“.** Ogólne zebranie roczne Tow. „Lutnia“ odbędzie się dnia 16 b. m. o godzinie 8 wieczorem, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 108. Porządek dzienny obejmuje: zatwierdzenie sprawozdania za rok 1909/10; budżetu na rok 1909/10; rozważenie wniosków oraz wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

Gdyby, z powodu niedostatecznej liczby obecnych zebranie w pierwszym terminie nie doszło do skutku, odbędzie się ono w dniu 23 b. m. w tymże samym lokalu.

(x) **Stypendyum im. Służewskiego.** Dla uczczenia pamięci zmarłego dyrektora szkół handlowych zgromadzenia kupców m. Warszawy, Ksawerego Służewskiego, rada opiekuńcza szkół i zgromadzenia kupieckie ofiarowały rb. 1,000 na stypendyum im. Służewskiego.

(—) **Prasa pod dozorem.** Departament policyi zawiadomił gubernatorów w Królestwie Polskiem, że wszechrosyjski zjazd literatów i dziennikarzy, jaki się niedawno odbył w Petersburgu był, jak się okazuje, legalnym zjazdem opozycji rosyjskiej. Zjazd petersburski — pisze departament policyi — uchwalił utworzyć związek wszechrosyjskiej prasy, by w ten sposób utworzyć legalną centralną instytucję opozycyjną przeciw rządową. Do związku tego mają być na równych prawach przyjmowani literaci i dziennikarze różnych narodowości, więc polacy, ormianie, litwini, tatarzy, żydzi i inni; w ten sposób utworzy się potężny związek opozycji, bo do związku prasa rosyjska patryotyczna dopuszczona nie będzie. Uznając więc za rzecz konieczną rozpocząć walkę ze związkiem, departament poleca gubernatorom rozciągnąć nadzór nad tem, czy do związku wszechrosyjskiego należy prasa miejscowa i wogóle bacznie obserwować stopień łączności związku z prasą na wszystkich kresach.

(x) **Bawełna.** W Brukseli zamknięto siódmy międzynarodowy kongres bawełniany. Uchwalono prosić komitety narodowe o poparcie uprawy bawełny w koloniach, zwłaszcza w Indyach.

(x) **Artel giełdowa.** Projektowana oddawna przez tutejszych przemysłowców artel giełdowa niebawem wejdzie w życie.

(a) **Pociągi „express“** na kolei kaliskiej kursować mają w poniedziałki i piątki, począwszy od połowy czerwca na linii kaliskiej, w komunikacji bezpośredniej: Kalisz Łódź Warszawa do główniejszych miast Cesarstwa, jakoto: Petersburg, Moskwa, Kijów, Odesa, Rostów nad Donem. Pociągi te składać się będą tylko z wagonów klasy

I i II ej, jednego sypialnego i wagonu restauracyjnego.

(a) **Podatek drogowy** od właścicieli osad i gruntów w powiecie łódzkim, w stosunku 15 k. od każdego rubla podatku podymnego i gruntowego — zatwierdził rząd gubernialny piotrkowski na rok bieżący w wysokości rb. 9114 kop. 19.

(a) **Projekt podatku** od ładunków przychodzących na stację Łódź kaliska na rzecz kasy miejskiej uzyskał Najwyższą sankcję i wkrótce będzie wprowadzony.

(a) **Popis szkoły** muzycznej pani Maryi Bojanowskiej odbędzie się dnia 14 b. m., w sali koncertowej Vogla (Dzielna 18) o godzinie 4 po południu.

(a) **Praca więźniów.** W więzieniu przy ulicy Milsza № 29 urządzone będą warsztaty stolarskie, które zatrudniać będą aresztantów.

Przed rokiem przeszło zaprowadzono warsztaty tkackie, przy których pracuje kilkudziesięciu więźniów. Wyrabiają oni dostarczany przez fabrykanta miejscowego materiał surowy za ustanowioną opłatą.

(a) **Sianożęcie** rozpoczęło już niemal we wszystkich drobniejszych gospodarstwach.

Urodzaj traw zapowiadał się na wiosnę świetny, z powodu jednak suszy, panującej od połowy maja, wypadnie zaledwie średni. Na łąkach wyżej położonych słońce wypaliło trawę niemal zupełnie.

(h) **Pożar.** Wczoraj, o godz. 1 i pół po poł., przy ul. Konstantynowskiej nr. 133, w suszarni Cygelberga zapaliły się galgany; płomienie objęły prawie cały budynek. Na miejsce pożaru pospieszyły I i II oddziały straży ogniovej ochotniczej i straż miejska, której na ul. Średniej przed domem nr. 35 złamała się os. Oddziały straży ochotniczej, rozwinięszy skycę ratunkową w pół godziny ogień ugasiły. Straty wynoszą około 500 rubli.

(h) **Drobny ogień.** Dziś, o godz. 8 rano, przy ul. Przejazd nr. 16, zapaliła się franka w mieszkaniu p. Smalczyńskiej. Ogień przed przybyciem II oddziału straży ogniovej ochotniczej ugasił mieszkaniec.

(h) **Z targu.** Dziś na targi dowóz produktów spożywczych, szczególnie jarzyn, był bardzo duży; ceny jednak prawie bez zmiany.

(a) **Kradzież.** Donosiliśmy wczoraj o kradzieży towarów w fabryce Makowera i Hirszkornas przy ul. Wierzbowej nr. 18, za pomocą wybicia ściany murowanej. Jak się okazało, wartość skradzionego towaru wynosi 7,000 rb. Agenci wydziału śledczego policyi łódzkiej znaleźli część towaru, pochodzącego z tej kradzieży, na polu, około ulicy Brzezińskiej.

(a) **Gołębie pocztowe.** Dwie pary gołębi pocztowych znaleziono w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 134. Lokatora domu, który przechowywał gołębie, pociągano w myśl punktu 28 postanowienia gubernatora piotrkowskiego, do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

(a) **Kradzież.** Dziełszej nocy do mieszkania M. Brandera (Ogińska nr. 10), który wyjechał za granicę, zakradł się jakiś złodziej. Rozbiwszy biurko i szafę, zabrał pieniądze i weksle. Mieszkaniec Brandesa znajdował się pod opieką buchaltera, Abramowicza.

(p) **Pogotowie ratunkowe** wczoraj pomiędzy innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległo pięć osób, z których jedną odwieziono do szpitala Aleksandra, jedną do mieszkania.

— Na ul. Piotrkowskiej nr. 68 Ignacy Chabrowski, subjekt handlowy, lat 43, spadł ze schodów i zwichnął prawą rękę. Obok dworca kolei kaliskiej wybuch pary z maszyny oparzył w twarz i głowę Wawrzynca Pałka, maszynistę tejże kolei. Na ul. Nowo-Ceglarskiej nr. 28 Chanę Lange, służącą, lat 13, w maszynie przy studni koło rozpędowe ciężko zranilo w głowę; odwieziono ją do szpitala Poznańskiego. Na ul. Łąkowej nr. 25 Mieczysław Różycki, syn majstra fabrycznego, lat 8, spadł z wozu i złamał prawą rękę. Na ulicy Ludwiki nr. 36 Franciszek Rybarczyk, syn robotnika fabrycznego, lat 7, spadł z drabiny i złamał lewą rękę.

Na ul. Pustej nr. 10 w fabryce M. Silbersteina Gizeł Emityczek, robotnik fabryczny, lat 15, w maszynie, na której pracował, okaleczył prawą rękę.

(a) **Z Radogoszcza.** Dziś komisya sanitarno-budowlana przystąpiła do szczegółowych oględzin kilku świeżo wzniesionych budynków, oraz urządzeń domów pod względem sanitarnym w Radogoszczu.

(a) **Z Łęczycy.** W sobotę ubiegłą o godz. 3-iej po południu we wsi Tum, pod Łęczycą, piorun zabił Jana Lewandowskiego, pracującego w ogrodzie Kulpińskiego. W chwili tej zarówno w Łęczycy jak i w Tumie świeciło słońce, chmura zaś ciągnęła w znacznym oddaleniu.

W czwartek ubiegły na folwarku Silce, pow. łęczyckiego, własności p. Betchera, spłonął doszczętnie dom służby dworskiej.

Straty wyniosła kilka tysięcy rubli. Ogień podobno zaproszył pozostawione bez dozoru dzieci.

W tymże dniu we wsi Morszyn, pod Ozorkowem, spłonęła zagroda włościańska. Przyczyna pożaru niewiadoma. Straty duże.

(a) Silne pioruny w ostatnich kilku dniach spowodowały bardzo wiele pożarów w różnych okolicach. Między innymi spłonęły pod Bolimowem znaczne przestrzenie lasu.

(a) Burza bez deszczu przeciągnęła w środę ubiegłą o godz. 5 ej po południu nad Makolicami, pow. łowickiego. Straszna wichura podniosła takie chmury kurzu, iż zapanowały ciemności, rozdierane co chwila oślepiającymi błyskawicami. Raz po raz rozlegał się huk pioruna. Deszczu nie było wcale.

(b) Pożar na ezosie. Pomiędzy Jeżowem i Maryanowem, w niedzielę podczas burzy od pioruna zapaliła się stara sucha topola przy szosie. Kłęby dymu niedaleko zabudowań gospodarczych zaalarmowały młodą straż ogniową ochotniczą w Jeżowie, która nader szybko przybyła i pod kierunkiem naczelnika oddziału, p. Zaborskiego, ogień ugasiła.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(a) Teatr ludowy. W nadchodzącą niedzielę, t. j. d. 12 b. m. w teatrze letnim w Paradyżu, Towarzystwo dramatyczne pod kierunkiem Juliana Myszowskiego, wystawia sztukę ludową w 3 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Krakowiaczy i górale” Jana Nepomucena Kamińskiego.

Kronika antialkoholowa.

Jak wpływa alkohol na życie i zdrowie człowieka? Ciekawy przyczynek do rozwiązania tego zagadnienia znajdujemy w obszernej pracy niemieckiej p. t. «O stanie zdrowia i śmiertelności w miejscowej kasie chorych dla Lipska i okolicy», która ukazała się niedawno temu w Berlinie. W opracowaniu tem statystycznym, obejmującym przeszło milion osób płci obu, uwzględniono także alkoholików, do których zaliczono jednak tylko nałogowych pijaków i ludzi, u których objawiały się już oznaki obłędu pijackiego. Porównano tu więc stan zdrowia pijaków ze zdrowiem ludzi, używających alkoholu umiarkowanie i zauważono, co następuje: Pijacy, którzy początkowo posiadali zdrowie dość dobre, stopniowo przez pijaństwo tak je zrujnowali, że w sile wieku chorowali więcej i poważniej, niż wszyscy inni, więcej nawet niż starcy 70-letni. Ilość dni, w których wskutek choroby niezdolni byli do pracy, była u pijaków dwa razy większa niż u ogółu członków kasy chorych. Podobnie i śmiertelność ich była znacznie większa i częściej też nlegali różnym wypadkom nieszczęśliwym. Oczywiście, różnica między pijakami a niepijącymi wcale, czyli abstynentami, byłaby jeszcze bardziej uderzająca, a wiemy też z innych doświadczeń, że nawet pomiędzy ludźmi, miernie używającymi alkoholu, a abstynentami różnica jest bardzo znaczna, tak, że abstynent w równych warunkach żyje na ogół o kilka lat dłużej, niż umiarkowany.

Liczba szynków w Anglii zmniejsza się z roku na rok pomimo szybkiego wzrostu liczby ludności. Podczas gdy w r. 1901 było jeszcze 101,940 szynków, w roku obecnym jest ich już tylko 92,571. Jest to widoczny skutek ruchu przeciwalkoholowego, który liczy w Anglii kilka milionów zwolenników.

Z KRÓLESTWA.

Przywrócenie komunikacji. Na miejscu wypadku pod Maciejowem, na kolejach nadwiślańskich, gdzie urządzono linię objazdową, usunięto już rumowiska rozbitych wagonów i naprawiono linię.

Od wtorku przywrócono komunikację, przepuszczając wszelkie pociągi z szybkością 5 wiorst na godzinę.

Sosnowiec. Według ostatnich obliczeń urzędowych, Sosnowiec liczy 89,525 mieszkańców, w tej liczbie katolików 61,256, żydów 15,646, protestantów 8,072, prawosławnych 2,022, maryawitów 1,075 itd.

Najdawniejsze opowiadanie o potopie.

Wysłana w 1899 roku kasą uniwersytetu filadelfijskiego wyprawa naukowa pod przewodnictwem prof. H. V. Hilprechta dla zbadania pod względem archeologicznym miejscowości starożytnego państwa babilońskiego przy wjeździe stamtąd do Ameryki maóstwo zdobywszy archeologicznych, a między innymi kilka tysięcy tabliczek glinianych, pokrytych piśmem klinowym, z stanowiących t. zw. „Bibliotekę świątyni” w Nippurze. Przy odcyfrowaniu tych tabliczek prof. Hilprecht natrafił na ułamek opowieści, zgadzającej się zadziwiająco z opowiadaniem biblijnym o potopie i arce Noego.

Istnieje, jak wiadomo, już kilka innych pomników piśmiennictwa babilońskiego, zawierających napomnienie o potopie, żaden z nich jednak nie wiąże się tak ściśle z przedstawieniem tej klęski, zawartym w trzech rozdziałach pierwszej księgi Mojżesza, jak właśnie odkryty przez prof. Hilprechta i podany do wiadomości publicznej w odczycie, wygłoszonym przez niego w klubie „Acorn” w Filadelfii.

Opowiadanie to, a raczej, jak wspomnieliśmy, tylko jego ułamek, brzmi w przekładzie z uzupełnieniami, poczynionymi przez prof. Hilprechta (które podajemy w nawiasach) jak następuje:

...Ciebie... (Szluzę niebieskie) otworzę.

(Poszukaj więc) stworzeń żyjących zanim potop nastanie. (Ponieważ na wszystkie stworzenia), jakiegokolwiek one są, zesłę zniszczenie i zgnębienie. ...Zbuduj wielki okręt... ..budowla ta ma być bardzo wysoka... Ma być urządzona jak dom, który pomieści w sobie wszystko, co ze stworzeń żyjących uratowano, i ma posiadać dach mocny... (Okręt) który zbudujesz... (Sprowadź do niego) zwierzęta polne, ptaki niebieskie... (A z pelzających stworzeń po dwa z każdego gatunku) zamiasz większej liczby. ...Liczbę... i rodzinę. ...I...

Ułamek, posiadany przez prof. Hilprechta, mierzy w miejscu najszerszym 24 cali ang. Długość jego wynosi 2 i pół, grubość zaś siedem ósmych cali ang.

Tabliczka ma barwę brunatną i zrobiona jest z cegły niepalonej. Niema na niej nic takiego, z czegoby wnosić można o pochodzeniu jej lub czasie, w którym powstała. Ale prof. Hilprecht sądzi na podstawie badań przeprowadzonych na miejscu, oraz innych okoliczności, że umieszczono na niej tekst powyższy pomiędzy rokiem 2187 a 2005 przed narodzeniem Jezusa Chrystusa. Ponieważ zaś daty te poprzedzają wędrówkę Abrahama z równin pomiędzy Eufratem a Tygrysem do Damaszku, a następnie do wskazanej mu w jasnowidzeniu krainy nadjordańskiej, prawdopodobnie zatem tak Abraham, jak i rodzina jego tekst ów znali dokładnie i przenieśli do Ziemi Świętej.

Prof. Hilprecht zaznacza jeszcze, że tekst ów zgadza się również z opowiadaniem o potopie, znalezionem w Niniwie przez prof. Jerzego Smitha. Prawdopodobnie też znajdują się z czasem inne jeszcze odpisy jego, co pozwoliłoby miejsca brakujące uzupełnić. Dodac w końcu należy, że tabliczki, znalezione przez wyprawę amerykańską, pokrywała warstwa kryształków rozmaitych utworzona z biegiem tysiącleci, skutkiem czego odczytywanie napisów na tabliczkach nastęrczało wiele trudności.

Nadesłano.

Program wycieczek akademickiego klubu turystycznego we Lwowie na miesiąc lipiec jest następujący:

- 1) Wycieczka w Alpy austriackie. Od granicy Tyrolu i Sawajaryi przez południowy Tyrol Dolny, Hohe Tauern, Salzburg, Karyntję, Alpy Julijskie, Seemering do Wiednia. Czas od 15 lipca do 31 sierpnia. Koszt około 300 koron. Prowadzi p. Mieczysław Lachowicz (adres: Bozen la Tirol, Landes-Infanterieregiment II). W programie wzięcie na Zlatcziejse szczyty.
- 2) Od 30 lipca do 15 sierpnia — wycieczka do Dalmacji. Po drodze zwiedzenie Endawozu, Zaczrzebia, Fiume, Weassęji, Tryestu, grot w Postojnej i Wiednia. Koszt 170 koron. Prowadzi i informuje inż. Jan Weber (Lwów, Politechnika).
- 3) Od 20 — 27 lipca — wycieczka w Beskid Środkowy: z Liska przez Bałogrod, Lutawka do Szoek, okolice źródeł Strwiąża, Dniestru i Saru. Koszt — 35 koron. Prowadzi i informuje p. Bronisław Praszalowicz, st. praw w Sanoku.
- 4) Od 30 lipca do 3 sierpnia — wycieczka w Gorgany. Prowadzi i informuje p. Mieczysław Szydłowski (Lwów, Politechnika).
- 5) Od 1 sierpnia do 31 sierpnia — wycieczka na Kaukaz. Liczba uczestników ograniczona, — tylko dla

wprawnych turystów. Wejście na Elbrus (5,600 metrów) zwiedzenie Pratiyorska, Baku, Tyflisu, Batumu, Kutaisu i Drogi wojennej gruzińskiej. Prowadzi i informuje p. Antoni Ojrzynski, Warszawa, ulica Włodzimierska 25 Koszt 300 rb.

(Dok. n.)

Ostatnia poczta.

— Dział na posiedzeniu Dumy państwowej odbędzie się ostatnie czytanie projektu prawa o wprowadzeniu ziemstw na Litwie i Rusi. Październikowcy na posiedzeniu frakcyjnym postanowili bronić jeszcze raz poprawek, przyjętych poprzednio przez Dumę. Ale prawe skrzydło październikowców pójdzie zapewne z nacjonalistami we wszystkich punktach.

— Rada państwa rozpocznie obrady nad projektem ziemstw na Litwie i Rusi w końcu przyszłego tygodnia.

— Rada ministrów przyjęła do wniesienia do Dumy projekty praw o nowej ustawie szczyplenia ospy i o zniesieniu serwitutów państwowych w zachodnich guberniach białoruskich, oraz odrzuciła wniosek ministrów komunikacji i skarbu o budowie kolei akuszema-chińskiej.

— Do austriackiego biura korespondencyjnego donoszą z Paryża:

W Paryżu ma być założony wolny uniwersytet polski. Kapitał, na ten cel potrzebny, jest już zapewniony.

— Z Wiednia donoszą: W izbie posłów Rady państwa prezes ministrów, odpowiadając na interpelację w sprawie wysłania wojsk austriackich do Węgier na czas wyborów, oświadczył, że zrobiono to na żądanie rządu węgierskiego. Zarządzenie to było legalne, wywołała je bowiem potrzeba utrzymania porządku w monarchii. Izba postanowiła przystąpić do obrad nad interpelacją.

— Rosya, Szwecya i Norwegia, najbardziej zainteresowane w sprawie Szpicbergu, postanowiły wspólnie opracować projekt konwencji, określającej prawne położenie tej wyspy. W tym celu wkrótce rozpoczną się rokowania w Chrystyanii. Ostateczne przyjęcie projektu nastąpi na zjeździe przedstawicieli mocarstw zainteresowanych.

— Do kozaków rosyjskich, którzy prowadzili Darab-Mirzę do Kazwinu, wskutek nieporozumienia, strzelało wojsko perskie. Zginął jeden pers.

— Donoszą z Konstantynopola, że po wzburzonej rozmowie z posłem greckim, wielki wazyr uległ atakowi apopleksyj.

Nastrój ludności z powodu sprawy Krety ujawnia wielkie zdenerwowanie. Utrzymuje się przekonanie, że wojny z Grecją uniknąć niepodobna.

— Pracujący na plantacjach herbaty we wsi Semiskandzie rosyjanin Sawłajew, wobec stanowczej odmowy dzierżawcy plantacji wypłacenia mu zarobku, zabił go, a następnie sam zameldował o tem policyi. Nie bacząc na rosyjskie poddaństwo Sawłajewa, gubernator skazał go na powieszenie. Tym, pochwywszy Sawłajewa, w sposób zwierzęcy zamordował go i niewinnego ormianina Abaka.

Sledztwo, przeprowadzone przez konsula rosyjskiego w Astrabadzie, stwierdziło oburzające zachowanie się władz miejscowych. Główni sprawcy zdążyli uknąć. Poseł rosyjski w Teheranie zwrócił się do rządu perskiego z energicznym żądaniem niezwłocznego usunięcia i ukarania gubernatora i współwinnych oraz odszkodowania dla rodziny Sawłajewa.

— Uroczyste otwarto w Charkowie zjazd uczestników walki z epidemią choleryczną. Zjazd potrwa dwa tygodnie. Jednocześnie w uniwersytecie otwarto wystawę zjazdu, zorganizowaną przez siły profesorskie.

— Donoszą z Avello, że dotychczas z pod gruzów domów, które runęły podczas trzęsienia w prowincyi Avello, wydobyto 50 trupów.

Oddział okrętów udał się na miejsce trzęsienia ziemi, aby nieść pomoc. W Sanfole runął wczoraj jeszcze jeden dom; zginęło podgruzami 6 osób.

Przybył tu król z królową i był obecny przy akcji ratunkowej.

KRECIA ROBOTA.

W okolicach Łodzi — pisze „Kurier Warszawski” — jest mnóstwo miejscowości, zamieszkałych niemal wyłącznie przez Niemców-kolonistów. Są to ludzie stosunkowo bardzo zamożni, czemu sprzyja blizkie sąsiedztwo wielkiego miasta, gdzie z łatwością zbywają produkty wiejskie, a w lecie domy swe wynajmują na letnie mieszkania. Do takich miejscowości należy przede wszystkim zaliczyć wieś Andrzejów, znajdującą się obok tej samej nazwy stacji kolei fabryczno-łódzkiej, następnie Kraszew, Wiśniową-Górą, Nowosolną i wiele innych.

We wszystkich tych miejscowościach Niemcy-koloniści tworzą masową przewagę i tem prawdopodobnie należy sobie tłumaczyć ich dążenie do nadania wsiom nazw niemieckich. I tak Andrzejów koloniści nazywają «Anderopol», Wiśniową-Górę — «Kirschenberg», Kraszew — «Königsberg» lub «Königsbach», Nowosolną — «Neue Saltz» lub «Sultzfeld» i t. d.

Obecnie doszło już do tego, że gdy przyjeżdżają na stację Andrzejów kolei fabryczno-łódzkiej, i żąda się od kolonisty, oczekującego na letników z koniami, ażeby odwiózł, przypuścimy, do Kraszewa, to udaje on, iż nie rozumie i dopiero po chwili tłumaczy zdziwionemu letnikowi, że Kraszew już nie istnieje, a jest za to «Königsberg» lub «Königsbach»... W taki sam sposób kolonista odpowiada, gdy się żąda odwiezienia do Andrzejowa lub Wiśniowej-Góry.

Osoby, które wynajmują letnie mieszkania w tych okolicach już od kilku lat twierdzą, że takie systematyczne niemczenie nazw miejscowości rozpoczęło się dopiero w roku bieżącym i widzą w tem planową akcję ze strony miejscowych haczytystów, którym w ich kreciej robocie pomagają tak zwani „litwacy“, tworzący główny kontyngens letników w tej okolicy. Gdy niemczenie nazw wsi odbywać się będzie w dalszym ciągu, to Łódź znajdzie się wkrótce jakby w wieńcu, złożonym z miejscowości o nazwach niemieckich, tembardziej, że koloniści czynią już starania, ażeby nazwy niemieckie były wnoszone do dokumentów urzędowych“.

O tych niemczeniach nazw dokola Łodzi pisałismy już niejednokrotnie. Dzieje się to nietylko pod Andrzejowem, ale i w okolicach Aleksandrowa, Konstancynowa, Zgierza i wszędzie tam, gdzie tylko Niemcy mieszkają.

Nawet w Łodzi do niedawna było to moda. I tak: Księży Młyn ochrzczono na Pfaffen-Dorf, Leśniczówkę — Waldschlösschen, a nawet gorączka zmian tak opanowała Niemców, że i Łodzi inne, chociaż słowiańskie, chciało nadac przed kilku nastu laty nazwisko.

Trudno te wszystkie usiłowania powtarzać, zaznaczyć jednak musimy, że o zmianie nazw w urzędowych dokumentach mowy być nie może, gdyż te potrzebują Najwyższego zatwierdzenia. Są więc to zabawki krecie, nawet mówiące dużo o gospodarstwie Niemców w naszym kraju, ale żadnych poważniejszych następstw nie sprawdzające, dopóki rząd tych zmian nie potwierdzi.

Najlepszą na to radą — wykupywanie ziemi z rąk niemieckich kolonistów.

Czas bowiem, aby żadna pędź ziemi w ich ręku nie pozostawała.

TELEGRAMY.

Petersburg, 9 czerwca. (P.) W Krasnem Siole ujęto artelarczyka Batuzowa, który sprzeniewierzył firmie Kaftala i Handelsmana przeszło 40,000 rubli.

Helsingfors, 9 czerwca. (P.) Na rozkaz z Petersburga aresztowano 8 ludzi w Helsingforsie i 9 w Wyborgu; żaden nie pochodzi z Finlandyi.

Kraków, 9 czerwca. (Wl.) Zmarła tutaj Anna Norwidowa, wdowa po Ludwiku Norwidzie, bracie Cypriana, przyjaciela Juliusza Słowackiego.

Lwów, 9 czerwca. (Wl.) Nagrody z fundacyi Kochmana otrzymali: Witkiewicz 2,000 koron i profesor politechniki lwowskiej Rychter 1,000 koron.

Kijów, 9 czerwca. (P.) Po długotrwałej suszy w prowincjach południowo zachodnich spadły ob-

te deszcze. Oczekiwane są dobre zbiory okopowizn. Zboża również się poprawiły. Obecnie wysyłane są transporty zboża z zeszłorocznego urodzaju zagranicę. Ruch emigracyjny, który osłabł z wiosną, obecnie ponownie się wzmacnia.

Rzym, 9 czerwca. (Wl.) Kardynał Rampolla ciężko zachorował. Miał już kilka przypadków omdlenia.

Wiedeń, 9 czerwca. (Wl.) Koło polskie oświadczyło się przeciw zaprojektowanemu przez Czechów prawn językowemu dla całego państwa.

Agraryusze czescy zawiadomili rząd, że nie wezmą udziału w konferencji ugodowej, skutkiem czego cała akcja jest zachwiana.

Wiedeń, 9 czerwca. (Wl.) Janina Borowska zgłosiła się do prezesa Koła polskiego, d-ra Głabińskiego, z prośbą o poparcie jej starań o zdawanie egzaminów lekarskich na uniwersytecie wiedeńskim.

Berlin, 9 czerwca. (Wl.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów sejmiku pruskiego kanclerz Bethmann-Hollweg odpowiedział na interpelację w sprawie ostatniej encykliki Ojca św. Kanclerz powiedział, że encyklika obraża głęboko uczucia religijne protestantów i może przyczynić się do zakłócenia spokoju religijnego. Poseł pruski przy Watykanie otrzymał od rządu polecenie, aby wystąpił stanowczo z przedstawieniem z powodu encykliki.

Wiznij Tahit, 9 czerwca. (P.) Sprawcami napadów na pocztę, zdążającą do kopalni alapejskich, są osetyńcy, których w liczbie czterech ujęto. Strzelali oni do konwoju, ukryci w rowie przydrożnym. Ze zrabowanej sumy brakuje 3,000 rubli.

Haga, 9 czerwca. (P.) 39 państw zgłosiło udział w międzynarodowej konferencji o ujednostajnieniu prawa wekslowego. Rozpocznie się ona w d. 24-ym b. m.

Białogród, 9 czerwca. (P.) Przybył tu następca tronu turecki, powitany przez króla, następcę tronu, ministrów i burmistrza, który podał mu chleb i sól.

Z ostatniej chwili.

Konstantynopol, 10 czerwca. (Wl.) Pomimo energicznego protestu ze strony Grecyi rozpoczął się bojkot towarów greckich. Surowo zabroniono robotnikom wszystkich portów tureckich obsługiwanie greckich okrętów i pasażerów. Turcyca postanowiła dążyć do ostateczności, aby rozwiązać sprawę Krety.

Konstantynopol, 9 czerwca. (Wl.) Oświadczenie króla Grecyi uznano tutaj za niedostateczne.

Porta turecka postanowiła przystąpić do środków ostatecznych. Mobilizacye dokonywane są gorączkowo.

W dniu dzisiejszym odwołany został z Aten poseł turecki. W Atenach wszystko wre.

Berlin, 10 czerwca. (P.) Niemiecka prasa niezależna komentuje żywo wczorajsze stanowisko Koła polskiego w sprawie podwyższenia apauazy królewskich i cytuje z ironią słowa socjalisty Hoffmana, który zaznaczył, że polacy, głosząc za apauazami, całują but kirasyerski, który ich systematycznie kopie.

Berlin, 10 czerwca. (Wl.) Prasa wolnomyślna zgodnie usprawiedliwia stanowisko centrum i polaków podczas wczorajszej dyskusji nad interpelacją w sprawie encykliki; natomiast ostro potępia konserwatystów, którzy dla niedrażnienia centrum spowodowali przedwczesne zamknięcie dyskusji.

Drezno, 10 czerwca. (Wl.) Wczoraj policya aresztowała na torze wysięgowym 20 tajnych pokątnych totalizatorów i skonfiskowała wszystką gotówkę znaną. Doszło do burzliwych scen.

Wrocław, 10 czerwca. (Wl.) W 3-oh kościołach ewangelickich odbyły się protestacye przeciw encyklice papieskiej.

Londyn, 10 czerwca. (Wl.) Wpływy izby lordów zaznaczyły się świeżo i wyraźnie przez mianowanie Hartingtona wice królem Indyi pomimo, że nominacya Kiczenera była już postanowioną. Hartington jest zdecydowanym zwolennikiem i twórcą sojuszu angielsko rosyjskiego francuskiego.

Londyn, 10 czerwca. (Wl.) Dzisiejszy „Globe“ zamieścił następującą notatkę: „Pokazano nam telegraficzne streszczenie wygłoszonego przez Roosevelta odczytu w uniwersytecie Oxfordzkim o analogiach filologicznych, dokonane przez urzędową agencję petersburską. Streszczenie to jest pewnego rodzaju curiosum, pomija bowiem rzeczy najważniejsze, stanowiące punkt wyjścia całego odczytu, podkreśla zaś rzeczy trzeciorzędne, potrącone mimochodem.“

Rozumiemy drażliwość rosyjskiej agencji, której nie wypadło jakoś podawać ze wszech miar ludzkich uwag Roosevelta o stosunku państw do narodów podbitych; poco jednak zmienianie tekstu, przecież daleko prościej było pominąć fakt odczytu głuchem milczeniem.

(Tak pisma nasze za grube pieniądze są obsługiwane przez agencję petersburską! Przep. Red. „Rozwoju“).

Poznań, 10 czerwca. (P.) Z powodu stanowiska Koła polskiego w sprawie apauazy — polska prasa poznańska ujawniła rozbieżność poglądów.

Poznań, 10 czerwca. (Wl.) Obywatel Michał Kasprowicz kupił majątek ziemski od Niemca Noltego.

Sosnowiec, 9 czerwca. (Wl.) Dom ludowy otwarto. Poświęcenia dokonał ks. prefekt Rogójski.

Płock, 9 czerwca. (Wl.) Zbrojny napad na pocztę zorganizowano pod wsią Lelice, między Bielskiem a Sierpcem, w którym zabito pięciu konwojujących pocztę żołnierzy, woźnica zaś i szósty żołnierz zostali zranieni.

Agencya telegraficzna petersburska informuje, że lupem napadających stała się suma rb. 55,599, przesyłana pocztą z Płocka do Rypina. Według agencji, żołnierze, konwojujący pocztę, zginęli.

Rzym, 9 czerwca. (Wl.) Król ofiarował poszkodowanym skutkiem trzęsienia ziemi w Avellino i Potenza 50,000 lirów.

Nowy Jork, 9 czerwca. (Wl.) Powstanie czerwonoskórych na półwyspie Yukatan wzmacnia się w sposób groźny. Ośm tysięcy powstańców przybyło przed Meridę. W szeregach indyan znajduje się i ludność biała.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Durka. Za zameldowanie nie ma prawa ani gospodarz, ani rządca pobierania jakichkolwiek opłat. Wszystkie koszty w tym wypadku z meldunku spadają na gospodarza domu. Wyrok sędziego VIII rewiru najlepiej sprawę tę wyjaśnił. Rządca za pobieranie opłat za meldunek dostał się do więzienia.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
9/VI 1 pp.	749.2	+26.4	44	W 3	Z dnia 9/VI Temperatura max. +23.0° C.
9/VI 9 w.	744.1	+22.0	66	W 2	min. +17.7° C.
10/VI 7 r.	744.1	+21.3	73	W 3	Opadu 0.0

Pracownicy fabryki Tow. Akc. „J. Heinzel“ złożyli na budowę kościoła św. Stanisława Kostki: fabryka centralna rb. 659 kop. 15, farbiarnia rb. 415 kop. 30, razem rb. 1,074 kop. 45, za co Komitet składa gorące podziękowanie, a w dniu 12-ym b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 11 rano, w kościele św. Stanisława Kostki, odprawione zostanie nabożeństwo na intencję ofiarodawców, na które zaprasza

1920

Proboszcz ks. Tymieniecki.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

Z SĄDÓW.

— 1 —

— (a) Sędzia pokoju IV rewiru m. Łodzi skazał na 5 dni aresztu Wojciecha Ignasiaka, doróżkarza, za to, że w lutym r. b., przejeżdżając przez ulicę Piotrkowską w stanie pijanym, najechał około domu № 92 na faeton fabrykanta Wagnera i uszkodził lewe skrzydło.

— (a) W sklepie z wyrobami tytoniowymi Jana Zielinka, przy ul. Karła № 18, urzędnicy akcyzy znaleźli 5 pudełek gilz do papierosów po 100 sztuk w każdym bez banderoli, pochodzące z fabryki Majera Lengi.

Sędzia skazał Lengę na 10 rubli kary lub 3 dni aresztu.

(a) — Sędzia pokoju 2 rewiru w Łodzi skazał: Szmula Grossmana, za niespełnianie rozporządzeń policji, na 5 rubli kary lub 2 dni aresztu; Adama Wolfa za toż samo przewinienie na 30 rubli lub 10 dni aresztu; za niezachowanie przepisów o czyszczeniu kominów, Zelmana Salamonowicza na 5 rubli lub 2 dni aresztu; Abrama Stolińskiego na 10 rubli lub 2 dni aresztu; za podrzucenie dziecka Józefę Drobin na 10 rubli lub 2 dni aresztu; Antoniego Dobrina za kradzież na półtora miesiąca więzienia.

(a) — Sędzia pokoju 4 rewiru m. Łodzi rozpatrywał sprawę majera Pomeranca, właściciela zakładów drukarskich i litograficznych, oskarżonego z powództwa inspektora drukarni o przekroczenie artykułów prawa, dotyczących: nieprzestrzegania ustanowionych przepisów o prowadzeniu ksiąg sznurowych do rejestrowania przyjmo-

wanych robót, oraz wypuszczenia w świat wydań drukowanych lub litografowanych bez pozwolenia odpowiedniego i bez cenzury.

I tak np. Pomeranc drukował bez pozwolenia ogłoszenia o instytucji języków nowożytnych Kummera, ogłoszenia firmy „Eichbaum i Szulc” na odwrotnej stronie których umieszczono program międzynarodowych wyścigów Tow. cyklistów „Union”. Za to przewinienie sędzia pokoju skazał go na 25 rubli kary lub 7 dni aresztu; za niewciągnięcie do księgi sznurowej zakwalifikowanych do druku pocztówek z zamieszczonym na odwrotnej stronie tekstu wierszem, zatytułowanym „Rypcium-Pypcium” i „Huśtaj mnie, Antek”, skazany został na 25 rubli kary lub 7 dni aresztu; wreszcie za wypuszczenie w świat wydań drukarni odpowiedniej liczby egzemplarzy, sędzia skazał Pomeranca na 100 rubli lub 1 miesiąc aresztu.

Podziękowanie.

Za okazane nam współczucie z powodu śmierci i pogrzebu ukochanego naszego męża i ojca s. i p.

Antoniego Józefa Szummera,

składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy brali udział w orszaku pogrzebowym, w szczególności zaś wiel. księdza Jakubisiakowi, oraz Szanownemu Panu Komisarzowi 1-go cyrkla za jego trudy i troski w pomocy pogrzebowej, okazanej dla nas straconych.

Zona, zięć, córka i synowie.

Rozkład pociągów.

Letni od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 12.30, b) 6.50, r) 7.15, c) 8.20, d) 11.25, e) 2.15, f) 3.15, s) 5.00, g) 6.10, t) 6.50 h) 8.10. Przychodzą do Łodzi: i) 4.30, j) 7.20, u) 8.35, k) 9.35, l) 10.15, m) 4.24, n) 5.25, w) 6.20 o) 8.31, x) 10.00, p) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzi z Kalisza: o godz. 7.55, 12.20, 5.26, 6.26; Warszawy: o godzinie 10.52, 12.11, 5.40. Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.44, 11.57, 5.25, 6.35; z Warszawy o g. 12.10, 5.9, 6.18.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Koluszek 10.51, przych. z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: e), f), h), i), k), m) o) za trzymają się na wszystkich przystankach. Pociąg oznaczony literą c), zatrzymuje się tylko w Andrzejowie. Pociągi oznaczone literami: b), g), l), p), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), g), k) n), o), kursują wagony pocztowe.

Na pociągi oznaczone literami a), c), d), t), h), i), j), k), m), o), sprzedają bilety do st. Andrzejów i ze stacji Andrzejów do Łodzi po taryfie podmiejskiej.

Pociągi oznaczone literami a), b), g), i), m), o), łączą się w Koluszkach z pociągami kolei nadwiślańskiej do Skarżyska i ze Skarżyska, a pociągi oznaczone literami f), k), łączą się z pociągami pomiędzy Koluszkami a Tomaszowem.

Pociągi oznaczone literami r, s, t, u, w, x, przystają na wszystkich stacjach i przystankach.

DRABNE OGŁOSZENIA.

AIA! Meble, wyjeżdżając tanio wyprzedam; łóżka, szafa, bielizniarka, biurko, tremo, otomany, kredens, krzesła, toaletka. Wschodnia 27-36. 3513-5-4

A! Kupię fortepian krótki używany z dobrym tonem — Oferty pod „W. W. 100” w Administracji „Rozwoju”. 3523-1

A. Nauczycielka, posiadająca gruntownie język francuski, jak również i druga ze świadectwem gimnazjalnym potrzebna na pensję. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod Z. N. 3511-3-3

A. Zdolny pianista poszukuje posady. Oferty pod „Pianista” w „Rozwoju”. 3611-1

Cale urządzenie sklepowe jest do sprzedania. Wiadomość ul. Przejazd 45 w sklepie. 3531-3-3

Do sprzedania ramy do okien. Włodowska 38 stróż wskazuje. 3526-3-3

Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny z pralnią z powodu wyjazdu. Karolewska Szosa nr. 20. 3548-3-3

Do wynajęcia 2 pokoje, drugie piętro, front, punkt najlepszy; odpowiednio na kantor. Piotrkowska 97, fotografia. 3529-2-2

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem, może być po 1 pokoju z kuchnią. Wiadomość Nawrot № 51 m. 10. 3541-2p2

Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny, egzystujący od lat 20; warunki dogodny. Włodowska № 193. 3596-3-1

Dom do sprzedania bez pośrednictwa. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można na stacji w Andrzejowie. 3612-3-1

Doswadczeni korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1545

Fabryka wyrobów kosmetyczno-perfumeryjnych poszukuje na Łódź zdolnego i energicznego przedstawiciela. Oferty w Administracji „Rozwoju” dla „Zdolnego”. 1897-3-2

Gramofon obrzumi, 40 płyt, sprzedam za bezcen. Pańska № 93-26. 3576-3-2

Letnie mieszkania w Gałkowie: pokój o trzech oknach z kuchnią za 40 rb. do odnajęcia. Ul. Dzielna № 11 m. 7. 3608-3-1

Młody człowiek z wykształceniem 4 klasowym poszukuje zajęcia. Oferty pod T. D. 3601-3-1

Młoda, inteligentna polka z 4-ro klasowym wykształceniem poszukuje posady kasyerki. Łaska we oferty uprasza składać w Administracji „Rozwoju” dla M. M. 3580-3-2

Młody człowiek, znający wszelkie czynności biurowe, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuję księgarnia R. L. Erdmann, Piotrkowska 157. 3558-3-2

Na majątek wartości rb. 12,000 bez długu w Koluszkach potrzebne 3,000 rb. na hypotekę. Oferty w adm. „Rozwoju” pod „3000”. 3393-2-2

Osoba młoda z prowincji poszukuje miejsca bony lub gospodyni w przyzwoitym domu w miejscu lub na wyjazd. Oferty pod W. W. w „Rozwoju”. 3602-3o5-1

Osoba młoda sympatyczna, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskim domowym, poszukuje miejsca. Kwalifikacje dobre. Oferty w „Rozwoju” pod „B. W.” 3598-2-1

Oficyna murowana do sprzedania, z placem ogrodzonym, w okolicy kościoła św. Anny. Hypoteka uregulowana. Wiadomość ulica Graniczna № 27 Suchecki. 3563-2-2

Pokój dwuoktenny, frontowy, z osobnym wejściem wynajmę od 1 lipca. Główna 59 m. 6. 3639-2p2

Panny kompletne sdoine stanczarki, spódniczarki, podręczne i uczenie. Piotrkowska 83 m. 31 lewa oficyna. 3547-3-3

Pojedyncze pokoje z oddzielnym wejściem do wynajęcia od gospodarza. Ulica Składowa № 31. 3564-3-2

Pokój z meblami na I piętrze do wynajęcia, wejście frontowe. Wiadomość ul. Andrzeja 26 Apteka. 3560-3-2

Potrzebna zaraz chemiczarka do pralni chemicznej, ul. Andrzeja № 38. 3421-2-2

Poszukuję miejsca portyera lub jakiegokolwiek innego. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod A. B. 3571-3-2

Potrzebny chłopiec do roznoszenia towaru. Średnia № 22, Witkowski. 3569-3-2

Potrzebni dwaj czeladzie i dwaj chłopcy do praktyki. Zakład rymarski A. Swiderskiego, Łódź. Piotrkowska nr 152. 3578-2-2

Potrzebny zaraz młody człowiek skromnych wymagań na stałe zajęcie, obeznan z budowlą. Zawadzka 54 Zgłaszać się od 12 do 2. 3588-1

Piekarnia do sprzedania. Wiadomość Kaliska 19 m. 17. 3565-2-2

Pokój duży umeblowany do wynajęcia na piętrze, blisko Szkoły handlowej. Wiadomość Składowa nr. 12 m. 3. 3511-3-3

Potrzebny uczeń na praktykę do składu aptecznego. Mikołajska 29. 3587-1

Potrzebne 2 gospodynie do restauracji Oferty w „Rozwoju” z kopiami świadectw „dla restauracji”. 3594-2-1

Potrzebny energiczny dozorca do starszych chłopców — pensjonarzy przytulku, na czas pobytu ich przez letnie miesiące na wsi. Zgłaszać się z poważnymi rekomendacjami: Rozwadowska № 15, szkoła, od 3 do 5 po poł. 3586-1

Potrzebny czeladnik krawiecki na duże sztuki. Konstantynowska № 45, Majewski. 3603-3-1

Potrzebna osoba do bufetu II ej klasy, mówiąca po niemiecku. Wiadomość: Łódź-Kaliska. 3609-3-1

Potrzebny mistrz krawcowy do szycia. Ulica Nawrot № 45, m. 1. 3605-1

Potrzebne zdolne podręczne do szycia. Ulica Nawrot № 45, m. 1. 3605-1

Potrzebny chłopiec na praktykę do zakładu siodlarsko-rymarskiego. Włodowska № 192. 3597-3-1

Przybłąkał się pies morągowaty, uszy i ogon ma obcięte. Odebrać go można za zwrotem kosztów w piwiarni, ul. Franciszkańska nr. 23. 3558-2-2

Przybłąkał się młody wyzwał masel czekoladowej. Konstantynowska 12. 3528-3-3

Rower i wózek dziecienny w dobrym stanie do sprzedania. Włodowska 63 m. 49. 3543-2-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Rajtera № 5, przy fabryce. 3599-2w-1

Sklep rzeźniczy zaraz do sprzedania z całym urządzeniem. Wiadomość: w Koluszkach u Karasńskiego. 3604-2-1

W centrum miasta uobrze prosperująca piwiarnia z powodu choroby nutechmłast do sprzedania. Wiadomość u pana Liszkowskiego, Piotrkowska № 166 w oficynie II p. 3547-3-2

Zaginiony maty, biały pudełek, suszka, uszy zółtawe Łaskawy znalazła zechce odprowadzić, za wynagrodzeniem, na Wólczańska 105 m. 13. 3535-3-3

Zagubione dokumenty.

Cyran Walerya zagubiła paszport, wydany z gminy Piaskowice, pow. łęczyckiego. 3516-3-3

Michał Moruzgała zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Szweizarta. 3590-3-1

Opatowski Fiszel zgubił paszport, wydany z magistratu m. Ozorkowa. 3606-3-1

Oskar Ratajczyk zgubił paszport, wydany z magistratu m. Zgierza. 3582-3-2

Pogonowicz Walerya zagubiła kwit od paszportu, wydany z fabryki Bachracha. 3995-3-1

Zaginiony paszport na imię Bronisławy Szyfer, wydany z gm. Opatówek, gub. kaliskiej. 3589-3-1

Zaginiony paszport na imię Zofii Placheckiej, wydany z magistratu m. Łodzi. 3592-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Jana Pühla, wydana z firmy G. Ginzel. 3607-1

Zaginiony paszport na imię Jana Mancel, wydany z gminy Bruss, pow. łódzkiego. 3598-3-1

Zaginiony kwit od paszportu, wydany z fabryki Grohmana Alfreda, na imię Stanisława Szustakowicza. 3600-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Stanisławy Juszkiewicz, wydana z fabryki L. Alarta. 3573-3-2

Zagubiono cwiartkę losu Loteryi Warszawskiej V klasy № 9333 oznaczoną literą b. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie do T. Hellńskiego, Krótka 9. 3555-3-1

Zaginiony paszport na imię Mieczysława Bukarek, wydany z gminy Radogoszcz. 3566-3-2

Zaginiony paszport na imię Władysława Ciechomskiej, wydany z gminy Zychlin, gub. warszawskiej. 3570-3-2

Zaginiony paszport, wydany z m. Golezna, na imię Henryka Büttnera. 3572-3-2

Zaginiony paszport na imię Antoniego Cech, wydany z gminy Stare-Rokicie, pow. łódzki. 3554-3-2

Zaginiony paszport, na imię Wacława Matysiaka, wydany z gminy Wola Swiniecka, gub. kaliskiej. 3537-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Władysława Gieranczyka wydana z fabryki Artura Meistra. 3545-3-3

Zagubiono paszport na imię Lucjana Antoniego Handke, wydany z magistratu m. Łodzi. 3483-3-3

Z powodu wyjazdu z Łodzi jest do sprzedania dom dług Tow. Kred. rb. 14,600, dochód roczny 5,000. Gubernatorska nr. 38. Tam również 2 konie powozowe, powóz i pianino zagraniczne. 1902-3-1

Od 1 lipca jest do wydzierżawienia **Restauracya** II rzędu. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod „Dobry interes”. 1906-3-1

VI Łódzk. Tow. Pożyczk.-Oszczędn.

Przejazd 14.

zawiadania swoich członków, że od dnia 1-go czerwca r. b. czynności biurowe załatwiane są: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10-ej do 3-ej po południu, a we wtorki, czwartki i sobotę od godziny 10-ej do 3-ej po południu i od 6-ej do 8-ej wieczorem.

Przyjmuje wkłady od 4% do 6%. Lokal przeniesiony zostaje od 1-go lipca na I-sze piętro Przejazd 14, oficyna środkowa. 1916-6-1

W niedzielę 12 czerwca, w lesie miejskim po lewej stronie szosy Konstantynowskiej odbędzie się

ZABAWA

Stow. Zaw. pracowników i pracownic krawieckich Początek zabawy o godz. 2-ej po południu. 1907

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536461

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specjal. chorób wenerycznych, płciowych i skórnych codziennie 8-12; 5-8; panie 12-1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótko 5. 1489r**

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję od godziny 8 — 1-ej w południu i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r

Dla pań osobna poczekalnia

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOWY, WENERYCZNE (syfilis) i MOCZOPŁCIOWE (endoskop i cystoskop) i NIE-MOCNE PŁCIOWE.

Ul. Południowa № 2, powrócił.

Przyjmuję od godz. 8-1 r. i od 4-8 w. panie od 5-6 po poł. 1420-1

Dr. med. Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. Chojny^m przyjmuje codziennie w Łodzi od 4 — 7 po południu. ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r Choroby nerwowe i wewnątrzne.

Dr. med. ST. ARONSON

b. asystent prof. berlińskich: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi. Akuszeria i choroby kobiece. EWANGELICKA № 5. Godz. przyjęcia: 9-10^{1/2}, rano i od 5-7 pp., w niedziele 11-1. 1218r

Dr Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła ulica Konstantynowska № 11, m. 5. Przyjmuje: środa i sobota 6-8 wieczorem, czwartek i niedziela 9-1 rano. 1780-1

Dr I. Lipszyc choroby dzieci.

Przyjmuje od 8-10 i od 4-6 pp. WSCHODNIA № 45. 294

Dr. Bronisław Łuczycki

Andrzeja № 5. 1563 Choroby nerwowe. Przyjmuje do 10 rano i 5-7 pp.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-1

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym. Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w., w niedziele od 9-3. Dla pań od 5-6 wiecz. 114r

Pierwsza Chrześcijańska

— Lecznica chorób zębów — i Jamy ustnej 2651r teraz: ulica Piotrkowska 133.

Dr. Birencweig

SREDNIA № 3. Choroby skórne, wener. i moczopłciowe. Od 11-1 r. i od 3-7 w. 268r

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71 Choroby serca i płuc, przyjmuje od godz. 9^{1/2} — 10^{1/2} r. i od 4-6 pp. 541r

Żelazniak

przyjmuje posadę ekspedynta lub korespondenta polsko-niemieckiego. Zgłoszenia uprasza S. Ch. 27. Wreschen Provinz Posen, Poste restante. 18206

Potrzebny palacz

oraz ustawiacze cegieł w okrągłym piecu systemu Hoffmanna. Wiadomość u W. Grześnia w cegielni Poznańskiego, Karolew. 1754-3-3

SKLEP

do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Piotrkowska 103. Wiadomość na miejscu u rządcy 1844-3-1

Willa Zbyszaków

przy stacji Główno 2 pokoje z kuchnią lub w ogrodzie przy lesie także 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Cena bardzo przystępna. Wiadomość w kasie na st. Główno 1912-3-1

Młody inteligentny pracownik handlowy poszukuje zaraz posady kasyera, magazyniera lub inkasenta. Na żądanie może złożyć kilkaset rubli kaucyi lub poważne referencje. Łaskawo oferty pod „J. K.“ w „Rozwoju“. 1724-3-1

Potrzebny zaraz na pewien czas do biura technicznego

młody inżynier lub technik, zdolny rysownik. Oferty uprasza się składać w Adm. „Rozwoju“ pod literami „N. N.“ 1900-3-1

Plaster

„SALVATOR“ W. Borowskiego

Niszczy bez bólu: odciski, brodawki i zgrubienia skóry. Skład główny: Apteka W. Borowskiego, Tłomackie № 10, w Warszawie. **ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.** W Łodzi: Akc. Tow. L. Spiess i Syn, Gustaw Rosenthal i M. J. Hiller. 1431-16-9

Zarząd Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności

komunikuje członkom swym, że w myśl § 32 ustawy postanowił zwołać w dniu 28 maja (10 czerwca) r. b., o godz. 4-ej po południu, w sali Towarzystwa Dobroczynności przy ul. Dzielnej № 52,

nadzwyczajne ogólne Zebranie

członków T-wa Dobroczynności.

Porządek dzienny:
Upoważnienie Zarządu do przyjęcia od małżonków Herbst na własność szpitala dzieciennego Anny-Maryi w Łodzi.

UWAGA: W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę liczby członków, następne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się w tymże lokalu dnia 4/17 czerwca r. b., o godzinie 4-ej po południu.

1860-2-2

Sapinol

poczwośnie zgłoszony — wyciąg z igliwia sosnowego — do kąpieli

nagrodzony na wystawie „Czystość — to zdrowie“ medalem srebrnym

poleca

Apteka J. ROBAKOWSKIEGO

Krak. Przedm. № 59 w Warszawie. **ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.**

W Łodzi u L. SPIESS i SYN. 1660

HOTEL „IMPERIAL“

w Warszawie, Marszałkowska 121, róg Siennej.

Centrum miasta Elektryczność. Wanny. Restauracja Czystość i usługa wzorowa. Ceny przystępne. 1764-12-4

Do sprzedania zaraz Folwarczek

Szyski, pow. piotrkowskiego, gminy Grabica (przy szosie od Piotrkowa do Łodzi), odległy od Piotrkowa wiorst 15, od Tuszyńska w. 10. Przestrzeń 53^{1/2} morgi, w tem 5 m. 110 pr. łak. Zabudowanie nowe; dom murewany z cegły — 5 pokojów i kuchnia, stajale z polnego kamienia i stodoła dostateczne i wygodnie rozmieszczone. Z kompletnym obsłem lub bez takowego. Wiadomość co do ceny na miejscu u W. Kamieńskiego. Z czasem tamże można dokupić jeszcze 38 morgów. 1856-3-2

Poszukuję od 1 lipca r. b. lokalu na piwiarnię

Oferty pod „Lokal“ proszę składać w Administracji „Rozwoju“. 1678-4-4

10 plac

do sprzedania przy ul. Nowo Marysińskiej, 38x72 lokal, na dostępnych warunkach. Wiadomość u A. Krügera, Bałuty, Zawadzka № 9. 1832-3-3

6 dużych pokojów

i kuchnia na 2-tem piętrze, przy ul. Widzewskiej blisko Dzielnej, do wynajęcia od 1 lipca r. b. — za 900 rb. Wiadomość u adwokata Andrzejewskiego, Widzewska № 55. 1810-6-5

NAUCZYCIELKA

rosyanka z patentem i kilkoletnią praktyką poszukuje lekcyi rosyjskiego, geografii, historii — na pensyi lub w szkole prywatnej męskiej. Adres: Płock, Dobreńska № 11 m. 1. 1868-5-1



1338-8-5

Do pracowni KONFEKCYI DAMSKIEJ WŁ. JANISZEWSKIEJ potrzebne są azdolnione

staniczarki i spódniczarki.

Ulica Przejazd № 16, I-sze piętro od frontu.



Remiza „BRISTOL“

Właśc. A. Neumann i S-ka (dawn. Bartosz), wynajmuje eleganckie karety, powozy etc. na godziny, dale i miesiące dla jazdy po mieście, do miast sąsiednich i na polowanie po cenach umiarkowanych. Codziennie spacer z dziećmi od 50 rb. miesięcznie. Staranna obsługa! Ulica Piotrkowska № 119, telefonu № 1053. 2849r

Na Letnie Mieszkanie odnajmij w całości lub częściowo za cenę przystępną 3 pokoje z kuchnią w dworcu wiejskim, w pobliżu Żgierz, w miejscowości urocznej, suchej i zdrowotnej. Szczegóły: Ceglana 15 57, kancelarja rejenta — Kasaludzki, od 6-7 wieczorem 1836-3-2

NAUCZYCIELKA

języka polskiego poszukiwana do szkoły prywatnej. Zgłaszać się osobliście Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 1888-3-2

Maszyny „Rundketel“, jak również gramofony marki „Renard“ są do nabycia w firmie B-ci Bürger, Łódź, Dzielna № 11. 1718-3-2

Potrzebny majster

do cegielni — dobry fachowiec. Adres: Zachodnia № 11, stróż wskaże. 1862-3-1

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14, w podwórzu, w okolicy II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach. **Przyjmuje się uczennice.**

Ulica PRZEJAZD № 12.

W Szkole Przygotowawczej Koadunkacyjnej J. Zawadzkiej, Piotrkowska № 103, pod kierunkiem artystki-malarki p. GLANTZ — odbywają się **Lekcje rysunku dla dzieci** dwa razy tygodniowo — od godz. 4 do 5 po południu. — Zapisy codziennie od godziny 3-ej do 5-ej po południu. 2345-d-27